

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

PRENUMERATA: bez odn. mies. 16.000 mk., z odn. — 19.000. CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-ej stronie 800 mk. W tekście 1.200 marek. Ogłosz. zagranic. linij okrętowo 100% drożej. Cyfrowe i bilanse p 50 procent drożej. Drobne ogłosz. (netit) za wyraz 600 mk. Ogłoszenia zamiejscowe i w numerach świątecznych i poświątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w k ronicie podlegają opłacie.

Czytajcie i piszcie 1.500.000 marek nagrody Otrzymają ci, którzy najlepiej odpowiedzą na najważniejsze

Jak zwalczyć drożyznę?

Konkurs dla czytelników: „Expressu Wileńskiego”, „Dziennika Białostockiego”, „Dziennika Kresowego”, „Kurjera” Czerwonego i „Expressu Porannego” „(Warszawskiego)”

Pokażmy, że umiemy myśleć o sprawach Państwa

Zamiast czekać ratunku niewiadomo skąd — ratujmy się sami!

Drożyzna...

Przeklęta zmora — polska potworność!
Osiłota nas milionem macek — wysysa z nas sily ciała i ducha. Marnujemy.
Widmo drożyzny snuje się po ziemiach Polski i zęca się nad ludem pracującym — spęda sen z oowiek inteligenta i robotnika.
Mieka zmagania się z drożyzną zaległa cały kraj. Zaplatani w śleć, szamocemy się zrozpaczeni i beznadzi.
„Drożyzna!” — hu-czy w głowach, dlawi w gardzielach, lka w pierśiach, drży na ustach błonaczych.
„Drożyzna!” — szep-ce okleć rodziny, uginalacy się pod brzemieniem trosk — nie-szczesny pracownik, niemoga-cy nadażyć wymaganiom but-nych paskarzy miejskich i wiejskich.
„Drożyzna!” — ja-

czy i lka matka, nauczycielka, wyrobniça, urzędniczka — obarczona działwã.
— „Drożyzna!” — sto-wo wrzã — wykret i uspra-wiedliwienie zaniedbań kultu-ralnych, przyczyna najcięższa schamienia powojennego.
Drożyzna — wróg oj-czyzny niepodległej — zapo-ra kultury i pracy — tuczy jedynie paskarzy i speku-lantów — plemie hien i szka-kał, żerujących na pobowl-skich wojny światowej...
Do dalszej walki z tym po-tworem, wzywamy Was, Czy-telnicy
Dziennika Białostockiego
„Expressu Wileńskiego”
„Dziennika Kresowego”
„Kurjera” Czerwonego
„Expressu Porannego”

Uprzymiście sobie całe Wasze doświadczenie tych stęszliwych lat! Skupcie uwagę! Wyteście czujność, umysł! Niechaj się ukaze w całej pełni bystrość Waszych rozumowań praktycznych!
Stancie wszyscy do
NASZEGO KONKURSU
Odpowiedzcie na pytanie:
Jak zwalczyć drożyznę?
Odpowiedź musi być wyczerpująca i krótka, nie może przekraczać 100 wierszy druku. Odpowiedzi, zaopatrzone pod piśmem i adresem, przysyłać należy do naszej redakcji naj-później
do dnia 5 czerwca.
Za najlepszą odpowiedź redak-cje naszych pism ustanawia

sześć nagród
Pierwsza nagroda
wynosi
1,000,000 mk.
II, III, IV, V i VI-ta nagroda
po 100,000 mk.
czyli razem
1,500,000 mk.
Rozpatrzeniem nadostanych odpowiedzi i przyznaniem nagród zajmie się
Sąd konkursowy
w skład którego wejda najwy-bitniejsi przedstawiciele
Konsumentów
Kooperatyw
Nauki
Rolnictwa
i ster finansowych
Skład osobowy sądu konkur-sowego podamy niebawem.

Gen. Haller jedzie do Ameryki, zaproszony przez Związek b. wojskowych polskich w Cleveland

Jak nas informują z Cleveland land, Buffalo, Niagarę w Kana-dzie i inne środowiska polskie. Gen. Haller przyjął zaproszenie Związku b. Wojskowych Pol-skich w Ameryce i przybędzie tu w ciągu bieżącego miesiąca. Gen. Haller odwiedzi kolonie polskie w New Yorku, Cleve-

Młodzież jugosłowiańska odwiedziła młodzież polską

(Telefonom z Warszawy).

Przybyła do nas wycieczka młodzieży jugosłowiańskiej — uczniowie szkoły handlowej w Zagrzebiu, by zapoznać się z przemysłem i handlem Polski. Wśród młodzieży szkoły han-dlowej Zielińskiego utworzo-ny został Związek „Przyjaciół szkoły handlowej w Zagrze-biu”, którego członkowie już w roku zeszłym urządzali wycie-ki do Zagrzebia, gdzie zosta-li serdecznie przyjęci przez swych braci południowo - sło-wiańskich, to też obecnie do-żyli wszelkich starań, by kole-dzy jugosłowiańscy wywieźli z pobytu w Polsce jaknajlepiej wspomnienia. Jednym z nier-w-szych miast, jakie zwiedzili na-si goście — był Kraków. — do Warszawy przybyli w sobote rano. W niedziele wieczorem młodzież szkoły handlowej im. Zielińskiego wywadała na cześć przybywszów bankiet w restau-racji Llewskiego, na którym o-becni byli prócz przedsta-wiciele ci ciała profesorskiego i zaproszonych gości, członkowie poselstwa Królestwa S. H. S. w Warszawie z posłem Ślimczem na czele. W poniedziałek młodzieży jugosłowiańska podejm-owana była przez posła Ślimcã w salonach poselstwa S. H. S.

Czyżby partja bridge'a

LONDYN, 18. 5. — PAT. — lord Cleveland przyleci razem z Wczoraj lord Curzon, Mac Neill, Krasina.

Najazd rekinów na Anglię Puścić ich na naszych paskarzy!

LONDYN 18. 5. (A. W.). — W ostatnich czasach, jak za-pewniają dzienniki angielskie, na morzu przybrzeżnym Anglii zauważono niespodziewa-nie dużą ilość rekinów, które powodują niepokój wśród lud-ności i 8.000 kilogramów wagi.

Monarchiści rosyjscy umieją być solidarni Milion franków kaucji za uwolnienie zabójcy Worowskiego z więzienia

BERLIN 17. 5. — Pewien wybitny monarchista rosyjski, zamieszkuje obecnie w Pa-ryżu, zwrócił się do rządu Szwajcarskiego z propozycją złożenia miliona franków kau-cji za zwolnienie z więzienia zabójcy Worowskiego. Con-radięgo.

Wbrew alarmom francuskich komunistów p. Poincaré nieżle finansuje koszt okupacji Rury

PARYŻ, 18. 5. — Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych Izby, Poincaré zaznaczył, że dochody z tero-riów okonowanych pokrywa-ja kosztą okupacji. Premier o-świadczył, że okupacja przyniesie większe korzyści niż spodziewała się Francja, zdecydo-wana zatrzymać zastawę tak długi, dopóki Niemcy nie wy-konaia przyjętych zobowiązań.

Zawróćcie świnię, albo zawróć p. Witosa

(Telefonom z Warszawy).

Pos. Sanoja z klubu poseł-skiego P. S. L. „Wyzwolenie” wystąpi na dzisiejszem posie-dzeniu Sejmu z wnioskiem na-żym, domagając się od rządu wyłączenia w przedmiocie za-mierzonego przez p. Witosa eksportu 20.000 świń za granicę.

Zadłużenie skarbu maleje

Oznaka stopniowego polepszenia się stanu finansowego Polski jest znaczne w ostat-nich miesiącach zmniejszenie tempa wzrostu zadłużenia skar-bu państwa w P. K. K. P.
W bieżącym roku najwyższe zwiększenie zadłużenia wyka-zał marzec (o 667 miliardów), kwiecień dał już o połowę z-góra mniejszy wzrost zadłuże-nia (o 409 i pół miljarda), maj wykazuje poprawę jeszcze bar-dziej decydującą: do 7 maja za-dłużenie skarbu wzrosło tylko o 16 i pół miljarda mk. a w dn. 12 maja w porównaniu z dn. 1 maja zadłużenie skarbu pań-stwa w P. K. K. P. zmniejszyło się o 19 miliardów.

Pał wyłącznie tytuń polski

Dyrekcja monopolu tytuń-owego z uwagi na to, że zakup tytuńi zagranicą naraza nas na duży eksport walut obcych, przystosowała już na szeroką skalę zakreślony plan odnie-sienia plantacji tytuńi w kra-ju. Wejdzie on w życie już od roku przyszłego i pozwoli na-kryć zapotrzebowanie tytuńi w kraju w stosunku do 30—40 proc.

Szubienice dla Mussoliniego na ulicach Moskwy

Sowiecka odpowiedź na kurtuazję dyktatora Włoch

MOSKWA, 17. 5. — Z powo-du zamordowania Worowskie-go Mussolini nadesłał do Mo-skwy dezesze kondolencyjne, ułożone w tonie niezmiernie dla bolszewików przychylnym.
Premier włoski, widocznie nie wie, że w Moskwie, w wiel-kie święta, podczas zabaw, ur-zadzanich dla ludu, przez ulice posirwa się samochód - plati-forma, na której sa ustawione dwie szubienice. Na jednej wisł lalka, dobrze imitująca Poincarégo, na drugiej — Mus-soliniego. Napłis przed szubie-nicami głosi, że proletariat eu-ropejski urzeczywistni w naj-bliższej przyszłości te alegorie.

Car jeszcze żyje

w czarnosecinnych sercach generałów rosyjskich Mikołaj Mikołajewicz i Wrangiel chcą maszerować na Moskwę

MOSKWA, 17. 5. — Sowie-ckie przedstawicielstwo w Wie-dniu donosi, że b. wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zrodził się stanąć na czele monarchi-stów, którzy zamierzają rozoo-czać nanowo walkę z bolszewi-kami. Przy końcu maja Miko-laj Mikołajewicz ma przybyć do Belgradu, ażeby naradzić się z Wranglem i wyższymi gene-ralami jego armii.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ

GOTÓWKA.	Przem. Drzewn. i H. 26.
Dolary St. Zjedn. 48.000	War. Tow. Kop. Węgl. 520.
Marka niem. 1.034.	Fryd. Puls 240, 235.
	Lilipap. Rau i Leow. 65.
DEWIZY	Ostrowski 330, 305.
Belgia 2780.	K. Rudaki i S-ka 120.
Londyn 223500	„Starachowice” 260.
Pariz 3340	„Zyrardów” 6000.
Praga 1455.	L. J. Barkowski 50.
Sawajcaria 8725	Poldek 37.
Wiedeń 67	B-cia Jabłkowscy 26.
Włochy 2360.	Warsz. Tow. H. i Zegl. 31.
Hollandja 18.850.	Polka Nafta 48.
	Częstocice 69.
AKCJE.	Miechów 175.
Bank Dysk. Warsz. 295.	Urus 110.
Bank Handlowy 350.	Parowory 95.
Bank dla Hand. i Przem. 95.	Cegielski 750.
Bank Zw. Sp. Zarob. 180.	Modrzejów 750.
Bank Malop. w Krak. 19.5.	Roha, Zieliński 155.
Bank przem. w Lwowie 17.5.	L. Zieleniewski 410.
Bank Zachodni 340.	Polbel 22.
Bank Zjedn. Ziemi Pola. 75.	Nobel 137.5.
Warsz. Tow. Fab. Cukru 700.	Lanarłowicz, br. Rybicki 24.
„Przeg” 64.	Chodorów 162.5.
	Gostawice 208.
	Spisno 87.5.
	Cielmów 208.

NOWY AMATOR PRYWATNEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Zamordował według recepty: „ŻYCIE ZA ŻYCIE”

(Telefonem z Warszawy).

Wczoraj o godz. 5 min. 50 po poł. na ul. Smolnej rozległy się trzy strzały rewolwerowe. poczem przed domem nr. 19 u padł na chodnik jakiś mężczyzna.

Strzelający przeszedł na drugą stronę ulicy i stanął przy bramie domu nr. 32.

Przechodnie zaalarmowali posterunek policyjny na rogu ul. Nowego Świata i Alei Jerozolimskich.

Stofacy tam starszy przodownik Teodor Kowalewski podążył natychmiast na miejsce zbrodni i wezwał Pogotowie.

Po upływie sześciu minut nad

„Zrobił swoje”

więc spokojny

Przybyłszy do 10-go komisariatu, Niwiński zachowywał się przez cały czas niewzruszonym spokojem, odpowiadał na zadawane mu pytania, palił papierosy, rozmawiał z bratem swym, Adamem i nie zdradzał najmniejszego zdenerwowania.

Wkrótce przybyli tam naczelny oficer policyjny p. Sonenberg i zastępca naczelnika Urzędu śledczego p. Kurnatowski, sedzia śledczy II okręgu p.

Jasiński i inni przedstawiciele władz policyjnych - śledczych i sądowych, którzy przeprowadzili pierwotne dochodzenie.

Ustalono, że Olewiński wyszedł z mieszkania swego przy ul. Smolnej 7. Zabójca musiał prawdopodobnie czatować na swą ofiarę i dał do Olewińskiego trzy strzały, z których dwa były celne.

Dwie sierotki

Zmarły traficzna śmiercią pozostawił żonę, dwie córki w wieku 10 i 12 lat oraz matkę.

Wiść o śmierci Olewińskiego rozniosła się szybko po całym mieście, wzbudzając żal i przykroć wśród wszystkich urzędników centrali Głównego Urzędu ziemskiego.

Zabójca mieszkał stale w swym majątku, lecz od 14 kwietnia r. b. zajmował numer w hotelu „Savoy” na Nowym Świe-

cie. Dnia 14 b. m. przyjechał i wspólnie zamieszkał brat jego Adam, a onegdaj zawił się w Warszawie i trzeci brat Antoni.

Władysław Niwiński był codziennym niemal gościem w biurze Głównego Urzędu ziemskiego w sprawie parcelacji swego majątku. Spodziewając się przychylniej decyzji, wezwał do Warszawy dwunastu gospodarzy, przywieźli z sobą

rodziny, przywieźli z sobą

Reforma rolna w praktyce

Przez trzy tygodnie Niwiński utrzymywał ich w Warszawie na własny koszt. Wracając z miasta do hotelu, zawsze zdradzał silne zdenerwowanie z powodu zwłoki załatwienia sprawy w biurze Głównego Urzędu ziemskiego, co jakoby zależało od wiceprezesa Olewińskiego.

O godz. 9 wiecz. zabójca, po pozegnaniu się z bratem Adamem, przeprowadzono do Urzędu śledczego.

Zwłoki Olewińskiego w podjęciu do zabójstwa przewieziono do mieszkania, a dziś będą zabrane do prosektorium.

S. p. Olewiński

miął opinię jaknajlepszą

Władysław Olewiński był synem powstańca z 63 r., urodzony w Toporowie pow. opoczyńskiego ziemi radomskiej, gdzie ojciec jego sprawował obowiązki oficjalisty w dobrach ziemskich.

Gimnazjum ukończył w Radomiu, Uniwersytet w Warszawie, dyplom prawniczy otrzymał w Kazaniu, dokąd się przeniósł skutkiem strachu.

Służbę publiczną w sadownictwie rozpoczął w Warszawie. Przez kilka lat był sedzią głównym z urzędu w Żyrardowie.

Po wystąpieniu z sadownictwa z powodu wzmożonej rusyfikacji, rozpoczął w Żyrardowie praktykę adwokacką. W

chwili wybuchu wojny przeszedł do ziemstwa w Żyrardowie, a po ewakuowaniu do Mińska, rozpoczął pracę jako radca prawny w tamtejszym polskim centralnym Komitecie obywatelskim.

Po powrocie do Polski, w r. 1918 został sedzią okręgowym w Radomiu, w r. 1919 członkiem stałym warszawskiej Głównej Komisji ziemskiej, w r. 1920 prezesem warszawskiego okręgowego Urzędu ziemskiego, a w maju 1921 wiceprezesem obecnej Głównej Komisji ziemskiej.

W kołach sejmowych cieszył się wielkim uznaniem ze względu na pracowitość, wiedzę i krystaliczną uczciwość.

Gdańsk a Polska

Posiedzenie Senatu z dn. 17 maja

Początek o godzinie 4 min. 20. Marszałek podał, że sen. Kruk (P. S. L.) zrzekł się mandatu. (Senator Kruk zajął wobec planów większości witosowej stanowisko opozycyjne).

Po krótkim referacie sen. No wodorskiego przyjęto bez zmian uchwałony przez Sejm projekt ustawy, która zmienia niektóre postanowienia ustawy o zapobieganiu emerytalnym wojskowych i ich rodzin.

Po załatwieniu kilku spraw innych minister spraw zagranicznych Skrzyński złożył deklarację, stwierdzającą, że wszystkie wiadomości, jakoby rząd polski, czy ktokolwiek, bądź w Polsce pragnął środków mi nielegalnymi, gwałtownymi opamiętać (Gdańsk dla zrobie-

nia tam posłucha dla swoich zdań, są nieprawdziwe i rozsiewane ze źródeł dla państwa polskiego wrożeń.

Polska tego nie potrzebuje. Polska do bezprawia sięgać nie będzie. W bezprawiu znajduje się senat gdański, a rząd polski ma w swoim reku środki, które, niebawem w nakrótce, przyniosą niewątpliwie sadowidnia senat gdański do zrewidowania dotychczasowego swego stanowiska.

Referent p. Bartoszewicz wyraził przekonanie, że rząd wytrwał w obronie praw narzuć nie dał się z drogi sprowadzić lada obietnicami. (Okłaski).

Na tem dyskusję zakończono i posiedzenie zamknięto.

Ustawa o reformie rolnej wchodzi w życie i trątuje życie

Powody desperackiego czynu Niwińskiego były następujące. Od brata swego, gospodarującego w 800-morgowym majątku Opoka (pow. janowski, wojew. lubelskie) otrzymał on w 1916 r. 70 morgów, które rozparcelował pomiędzy małorolnych okolicznych włościan. Tymczasem zaszły nieprzewidziane wypadki. Ustawa o reformie rolnej zaczęła obowiązywać i majątek Opoka miał być oddany do dyspozycji Głównego Urzędu ziemskiego w celach parcelacyjnych. Ponieważ Władysław Niwiński pobrał już swe go czasu (przed reformą rolną) zadatki za parcele, a obecnie nabywcy działek mieli wnieść mu dopłaty, przeto wszczął on starania o wyeliminowanie swych rozparcelowanych już

70 morgów, z przymusowej parcelacji.

W tym też celu Niwiński przed 5 tygodniami przybył do Warszawy.

Od dnia przyjazdu rozpoczął się dla Władysława Niwińskiego okres niezwyklej pracowitości. Wciąż chodził do Głównego Urzędu ziemskiego, wciąż tam telefonował, aby wreszcie dopięć celu i, jak sam mówił, wyjść z honorem w stosunku do tych, od których dobrał zadatki.

A czas naglił, gdyż włościanie dopominali się o przepisanie odstąpieniom mu parceli. Należało czemprędzej uzyskać wyeliminowanie owych 70 morgów i w ten sposób otrzymać od włościan resztę pieniędzy, co wnosić miało kilkanaście milionów.

Nigdy nie pilno

Tymczasem w Głównym Urzędzie ziemskim zwlekało.

Wiceprezes G. U. Z. s. p. Olewiński, z którym Niwiński wciąż konferował, odkładał ostateczną decyzję z dnia na dzień. To wybrało Niwińskiego z równowagi i podważało jego natarczywość w stosunku do wiceprezesa.

Przed paroma dniami sprawa posunęła się o tyle na-

przód, że s. p. Olewiński przyrzekał sfinalizowanie jej nazajutrz.

Przeszło jednak pare dni, a przyrzeczenia pozostały tylko w sferze obietnic.

Wreszcie wczoraj doprowadzony do ostateczności Niwiński zarył telegraficznie wiceprezesa G. U. Z., w jakim stadium sprawa się znajduje i otrzymał taką odpowiedź:

Odpowiedź

— Dziś nic panu nie poradzę. Jak zajdzie tego potrzeba — zawiadomiam pana.

Rozmowa ta była kroplą, która przepelniała dozę rozgoryczenia i cierpliwości Niwińskiego. Został zupełnie wytracony z równowagi i... strzelił.

Na zasadzie postanowienia Rady ministrów z dn. 19 grudnia 1920 r. par. 1 punkt d. przestępstwa, przewidziane w art. 455 ustęp III kodeksu karnego,

Dlaczego zabli...?

Ze sfer najbardziej miarodajnych w ostatniej chwili dowiadujemy się następujących szczegółów:

o morderstwie. Popenionem wczoraj wieczorem na osobie wiceprezesa Głównego Urzędu ziemskiego, s. p. Władysława Olewińskiego.

Sprawa wyeliminowania 70 morgów ziemi, stanowiącej własność zabójcy Władysława Niwińskiego — z przymusowej parcelacji nie mogła być rozstrzygnięta przez zabitego wiceprezesa, gdyż dotychczas do G. U. Z. nie doszła.

podlegała sądom doraźnym. Pa zagrał ten brzmiał:

„Winni zabójstwa osoby urzędowej podczas pełnienia lub z powodu pełnienia przez nią obowiązków służbowych, będzie karany ciężkim więzieniem bezterminowym lub na czas nie krótszy od lat 10”.

Należy wobec tego przynudzić, że sprawa Niwińskiego rozpatrywana będzie w trybie postępowania doraźnego.

Wreszcie p. Witos doplastował się większości sejmowej dla swoich celów Doplastował się niezłego pazura pokaże w Belwederze Czy mu go p. Wojciechowski pobłogosławi?

(Telefonem z Warszawy).

Dziś o godz. 10 przed poł. p. Witos w orszaku swych współpracowników stanął w Belwederze przed prezydentem Rzeczypospolitej, aby mu zakomunikować układ pomiędzy trzema grupami i prosić o interwencję w usmiechu rządu gen. Sikorskiego.

Układ zawarto wczoraj w godzinach popołudniowych przez podpisanie aktu wystawionego w trzech egzemplarzach.

W akcie podpisania uczestniczyli z ramienia wiatowców prezes Witos i wiceprezes Brul i dr. Kieński, z ramienia Z. L. N. prezes Osiński i wiceprezes Seyda, z ramienia Chładców prezes Chaciński i p. Korfanty.

Bezpośrednio po dokonaniu tego aktu zwrócono się do adju-

tantury prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o wyznaczenie audjencji, celem ustalenia dalszego postępowania. Audjencia została na dziś wyznaczona.

W kuluarach sejmowych opowiadają, że jeszcze w środę wieczorem p. W. Witos udał się do Korfanty, aby namówił p. Sikorskiego do dobrowolnej dymisji. P. Korfanty podjął się misji niemiłej, poszedł do p. Sikorskiego i jał mu rzecz przedstawić.

— Daj pan spokój; było, nie było; radz nie radz; bierz pan dymisję.

A p. Sikorski na to: — Nie, nigdy. Pójdziemy na ubitą ziemię...

I akt przesilenia rozegra się dzisiaj w Belwederze.

Uposażenie prezydenta Rzeczypospolitej wynosi 15 milionów miesięcznie

Do czasu uregulowania sprawy uposażenia prezydenta Rzeczypospolitej w drodze osobnej ustawy, uposażenie to łącznie z kredytami reprezentacyjnymi i zapomogowymi ustalono w budżecie r. b. na kwotę miesięczną 15 milionów mk. według cen styczniowych; kwota

ta podwyższana jest równomiernie z wzrostem uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Utrzymanie kancelarii cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej kosztować ma w r. b. 597,289 tysięcy marek.

Spostrzegli się, że kolejarze nie znają swego fachu Urządzą im kursy

Ministerium kolei żelaznych powołało do życia specjalną komisję, która ma badać stosunki bezpieczeństwa na kolejach. Komisja zbadała już dwukrotnie warszawską.

Ministerium doszło do przekonania, że poza brakiem pewnych urządzeń kolejowych, jedną z główniejszych przyczyn

powodujących wypadki kolejowe, jest nienależyte i niedostateczne wykształcenie pracowników kolejowych.

Celem usunięcia tych niedomagań ministerium tworzy 10-miesięczne kursy dla kandydatów na t. zw. dyżurnych ruchu.

Policjantów ćwiczą na dzielnych obrońców

Komenda Główna Pol. P. zorganizowała specjalną instruktor ska kompanię sportową w celu zaprowadzenia w szeregach policji gruntownej znajomości boks i chwytów policyjnych.

Do programu kursu weszły oprócz boks i chwytów policyjnych — strzelanie z rewolweru, strzelanie z karabinu, lekka atletyka, szermierka, wreszcie jazda na rowerze.

Kurs jest uzupełniony wykładami teoretycznymi z zakresu higieny sportu. Kierownictwo poszczególnych działów sportu powierzone zostało wybitnym siłom fachowym.

Niewątpliwie wkrótce policja państwowa stanie na wysokim poziomie wykształcenia sportowego.

Przy sposobności nadmienić należy, że w zwycięzcy cyklizm dookoła Warszawy w dn. 14 b. m. dwa pierwsze miejsca zdobyli pp. Gronczewski i Kamiński, obaj z oddziału rowerowego policji m. Warszawy.

Wojna europejska dokonała zasadniczego przewrotu w no-

glałach na gotowość bojowa państw; przekonano się, że nie celem jest utrzymywanie pod bronią wielkich armii, będących ciężarem dla państwa, lecz należy cały naród utrwalić na wysokim poziomie sprawności fizycznej.

W tym celu z wojskowego regulaminu musztry formalnej usunięto zbędne szeregowe, wnie wadzone pewna swoboda w ćwiczeniach oraz sporty i gry ruchowe. Ponieważ policja, jako straż bezpieczeństwa, porządku i spokoju, winna stać pod względem sprawności fizycznej na wysokim poziomie, komenda główna policji państwowej zorganizowała w maju i czerwcu r. b. kursy sportowe instruktorów, po którego zakończeniu każdy policjant będzie posiadał 3-ch możliwych wykwalifikowanych instruktorów do prowadzenia ćwiczeń sportowych w poszczególnych okręgach.

Wychowanie fizyczne policji będzie niewątpliwie miało ogromne znaczenie w walce z przestępcami.

Walka o podział jał trwa w najlepsze

Dnia 17 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komitetu ekonomicznego, zwołane na żądanie ministra przemysłu i handlu w sprawie rewizji podziału pierwszego kontraktu jał.

Jak wiadomo, podział, dokonany w Głównym Urzędzie wwozu i wywozu wywołał w świecie kupieckim bardzo silne wzburzenie.

Z tego właśnie powodu sędzi p. minister przemysłu i handlu na posiedzeniu komitetu ekonomicznego specjalnie wyznosił, oświetlając motyw pierwszego podziału.

W rezultacie obrad komitetu ekonomicznego policji o. minister był pomowny i ostatecznie rozstrzygnięciem listy firm, które otrzymały przydział jał.

Proces o zdradę stanu

Piąty dzień rozprawy.

Rozpoczął się o godz. 10.25 rano.

Po otwarciu posiedzenia zgłosił się pierwszy z wnioskami adw. Wróblewski, który przedłożył oryginalny paszport rządu Łastowskiego dla porównania tego dokumentu z paszportem Baranowa. Oka ują się pewne różnice, co wszakże nie ma znaczenia istotnego.

Przystąpiono do dalszego badania świadków. Ks. Zyliński, proboszcz w Kleszczelach i jego gospodyni Anna Siemianukowa opisują napad na plebanie. Św. Tustanowski dodatkowo do zeznań, złożonych wczoraj, charakteryzuje oskarż. Ostrowskiego jako człowieka bardzo wątpliwej wartości moralnej. Dla nikogo w miasteczku nie było tajemnicą, że Ostrowski prowadzi działalność komunistyczną. Wśród poszlak obciążających wymienić należy znanymi szczegół. Ostrowski używał chusteczki z obciętymi rogami, co jest znakiem rozpoznawczym pomiędzy nieznanymi się komunistami. Ostrowski pozostawał w bliskim kontakcie z notoryczną komunistką Wolfberg. Pod gradem pytań obrony, świadek posiłkuje się notatkami z okresu prowadzonych przez siebie dochodzeń. Przeciw temu obrona oponuje, w odpowiedzi na co Prokurator odczytuje artykuł 629 Ust. Post. Karn., na mocy którego świadek ma prawo posługiwać się notatkami. Świadek w dalszym ciągu zeznaje, że inny oskarżony, Aleksander Stankiewicz służył w 15 konnej dywizji Budiennego. Stankiewicz twierdzi, że to fałsz, bo on zna dokładnie skład armii Budiennego (no, chyba!) i tam takiej dywizji nie było.

Tu wywiązuje się żywa wymiana zdań pomiędzy Sędzią p. Zdrojewskim a adwokatami p. p. Sławińskim i Babińskim z powodu oświadczenia Sędziego Zdrojewskiego, że proces niniejszy jest fragmentem analogicznych spraw, toczących się w Grodnie i Wilnie. Adw. Mickiewicz zapytuje, dlaczego w takim razie sprawy niniejszej nie prowadzi się łącznie ze wspomnianymi w Grodnie i Wilnie. Albo połączenie jest sztuczne, albo rozdział niewłaściwy. Sąd wyjaśnia, że wspólność polega tylko na charakterze sprawy, natomiast terytorjalnie i pod względem osób działających sprawy te są odrębne i każda z nich stanowi dla siebie zamkniętą całość.

P. Prokurator prosi o dodatkowe zbadanie świad. Elżbiety Szymaniukowej, na okoliczność, czy była obecna przy znalezieniu składu broni w Puszczy Białowieskiej. Szymaniukowa oświadcza, iż nie była przy odkryciu arsenału broni, wie jednak o jego istnieniu a ponadto przechowywała u siebie w domu, otrzymaną w tym celu od męża, skrzynkę z pyrokseliną. Depozyt ten oddała w swoim czasie policji i dziwi się, że nie widzi go obecnie między dowodami rzeczowymi.

Z kolei staje świadek Ludwik Ślusarczyk. Kreśli on szczegółowo całokształt ruchu białoruskiego, który śledził z urzędu jako referent trzeciego oddziału Urzędu Policyjnego do spraw politycznych (5 f). Mówi o organizacji i jej zadaniach, jej głównych naczelnikach i podrzędnych pionkach. Wiera Masłowska była inicjatorką i kierowniczką listu na całą Białostocznę. Wojewodą grodzieńskim mianowany był Baranow. Taktyka organi-

zacji polegała na skupianiu się bądź w postaci samej organizacji, bądź też pod pokrywką kół oświatowych, kooperatyw, bractw itp. Głównym celem w okresie przygotowawczym było szpiegowstwo. Z Mierca nadchodziły rozkazy z wyraźnymi wskazówkami, aby spieszyć ludność, wybaczać stosunek ludności do władz, dowiedzieć się dokładnie o dyslokacji i sile liczebnej oddziałów wojskowych, policji, żandarmerji i urzędników. Ideologią organizacji zasądzała się na stworzeniu niepodległej Białorusi. Organizacja w całości przetrwała się na bandytyzm. Wpływała na wyrażnie ze słynnego „ultima-tum” Skomorocha do ówczesnego Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, w którym to ultimatum wyraźnie zaznaczono, że o ile nie zajdzie zmiana i t. d. będzie stosowany terror za pomocą rozbojów, podpalania lasów, wysadzania mostów itp.

Istotnie napady bandyckie na Olkiewicza, Czyżewskiego, Gellersztejnów, posterunek policji, plebanie, restaurację Sawickiego, na Barbarę Dawicką, spalanie składu drzewa w Hajnówce, zerwanie kilku mostów itd. — wszystko to nastąpiło po o-wem ultimatum. Na tych bohater-skich czynach bynajmniej nie kończy się program Bractwa Białoruskiego. Dochodzenie ustaliło, iż było jeszcze w planie wysadzenie gmachu, w którym mieści się D.O.K. w Grodnie, mostu na Niemnie itp.

Z pośród obecnych na ławie oskarżonych, świadek zna niektórych bliżej z ich działalnościami. Eugenia Matejczuk, siostra Wiery Masłowskiej, była kurierką, która z polecenia Muraszki (Wiery Masł.) jeździła między Białymstokiem, Sokółką i Grodnem. „Zenia” więc była Merkurem mierzewskiego Olimpu. Paruk działał równocześnie na terenie Białostockim i Grodzieńskim. Konstanty Matejczuk był dowódcą większej jednostki bojowej bolszewickiej.

Zeznania świadka Ślusarczyka dają asumpt obronie do krzyżowych pytań. Atakują kolejno niemal wszyscy obrońcy i oskarżeni, którzy w ciągu czterodniowego procesu nabrali zdumiewającej rutyny w „przy-pieraniu świadków do muru”. Świadek broni się z rezygnacją, choć przeświadczony jest o bezwzględnej słuszności swych zeznań.

Adw. Wróblewski. Mam tylko jedno pytanie: Kiedy świadek rozpoczął swoją działalność na omawianym terenie. Czy to, co mówi, mówi z własnego przeświadczenia — czy wie od osób trzecich.

Świadek: Częściowo badałem sam — w większości wypadków dochodzenie przeprowadził kto inny. Miałem jednak ogólny kierunek i musiałem o wszystkim wiedzieć.

Adw. Sławiński: Co świadkowi wiadomo o Grygasie?

Świadek: Maciej Grygas przewoził do Mierca członków organizacji. Przetrzymany u siebie literaturę agitacyjną. Podawał się za litwina. Nie wie, czy poza tem trudził się przemyślnictwem.

Znowu zbiorowy atak obrony i oskarżonych.

Wreszcie wynykany w niemożliwy sposób, świadek otrzymuje zbiorowe absolutorium. Zeznają kolejno świadkowie obrony. Wasyl Mackiewicz, Tatjana Iwanuk, Piotr Piech, Taras Tomaszczuk (ojciec straconego w swoim czasie Andrzeja

Tomaszczyka) i p. Anna Kucharska, ta, która stała się „jabłkiem niezgody” między oskarż. Parukiem i oskarżonym Ostrowskim.

Wogóle cała afera Bractwa Białoruskiego osnuta jest na terytorialnym założeniu: „Cherchez la femme”. Szukaj kobiety w każdym odruchu i podrygu. Kobiety są duszą akcji — dla nich i przez nie wszystko się dzieje. „Idejno i polityczno” wypisano na fartuszkach... Jest to rys znamieny, przewodnia nuta — drogowskaz i meta. Muraszka poczęła dzieło odrodzenia. Zenia była spoidłem — długi, notowany i bezimienny zastęp białoruskich amazońek rozdał barwy i podpedzał do „podwigo-w”.

O g. 3 Przewodniczący ogłasza przerwę do 5.30 po poł.

O godz. 6.20 wieczór. Zeznaje świadek epizodyczny, Stefanowicz, poczem następuje walna rozprawa między Parukiem i św. Lenkiewiczem, skonfrontowanym ze świadkiem Anną Kucharską, nauczycielką z Krynek, o której względy umizgali się ze zmienem szczęśliwie oskarżeni Paruk i Ostrowski. Jakby wywdzięczając się za tych uczuć kwiaty, p. Anna Kucharska broni zawzięcie obu uwięzionych wielbicieli.

Drugi świadek obrony, Włodzimierz Fedoruk wystawia wzorowe świadectwo moralności oskarżonemu Trypusowi.

Osobliwością w swoim rodzaju jest świadek Romuald Ziemiakowicz — jak publicznie zapewnia — polak, który jednak należał do organizacji, skierowanej przeciwko Polsce, jest

autorem uczonych rozpraw w języku białoruskim, interesuje się żywo ruchem białoruskim i ukraińskim, nie mogąc jednak niczem podobnym wykazać się w życiu i literaturze polskiej. P. Ziemiakowicz był widziany, jak przekradal się do Rytza na schadzki z oskarżonym Baranem... Panu Ziemiakowiczowi, który szeroko i długo rozwodził się o walorach bojowej Białorusi, nie mielibyśmy nic do zarzucenia, prócz tego jednego, że z uporem nazywa siebie polakiem. Nie wiemy, co daje mu prawo do nadużywania tego imienia jakby na urągowski. Chcielibyśmy jednak móc o tyle poruszyć jego sumienie, by wzdrzygnął się przed koczującą ironią swej pozornej przynależności narodowej i poszedł w całości tam, gdzie tkwi duszą i sercem.

Drugi polak, adw. Mickiewicz, przy sposobności przekonania świad. Lenkiewicza i Ślusarczyka o wartości kandydatów na urzędy polskie, oświadczył, iż odznakę „Polonia Restituta” otrzymali w Polsce ludzie, którzy byli komisarzami w Bolsewizji. Oświadczenie to poleca Przewodniczący zanotować w protokole rozprawy.

Dalsi świadkowie, powołani przez obronę i przepytani po mistrzowsku przez adw. Wróblewskiego, zeznają zasadniczo na korzyść tychże pozwanym. Kubikowski, Morozow, Bielecki, Szalewicz i Pas starają się wybielić pp. Barana i Jakowinka.

O godz. 8.40 wieczór kończy się ich przesłuchiwanie. Sąd, za zgodą stron, zwalnia wszystkich świadków i odracza rozprawę do dziś, godz. 10 rano.

40-to letni jubileusz.

Dzisiaj 19 maja wydział Ruchu Białostockiej Poddirekcji P. K. P. składa powinszowania swemu naczelnikowi, p. Władysławowi Zymirskiemu z okazji jego 40 letniej uroczwej pracy na kolejach żelaznych w Królestwie Polskim.

Pomimo kategorycznej odmowy ze strony p. Zymirskiego, i prośby by mu nie urządzono żadnych owacji ani przyjęć, ogół pracowników wydziału ruchu nie mógł się powstrzymać, żeby nie wyrazić swych uczuć i zyczliwości dla ukochanego zwierzchnika jakim jest wielce taktowny i wysoce sprawiedliwy p. Zymirski.

Przemyśły te najlepiej charakteryzują uroczewość człowieka, lecz przy obecnych warunkach, niezupełnie jeszcze skoordynowanej pracy, często powodują wiele przykrości, które musi zwierzchnik na swych barkach za swych podwładnych przenosić, pracownicy więc wydziału ruchu tak biurowi jak i z linii, by wyrazić hołd zacnemu jubilatowi ubrali gabinet jego w wieńce i kwiaty i wręczyli mu artystycz-

nej roboty grupę fotograficzną złożoną z paru set osób.

P. Władysław Zymirski wnuk po mieczu sławetnego generała wojsk Polskich Franciszka Zymirskiego, znany był szerszemu ogółowi jako dawny długoletni zawiadowca stacji Mława, nieodmawiając wówczas nikomu swej interwencji i pomocy przy przejeździe zagranicę. Z grzecznością tej korzystali i nasi koledzy po piórze, tak literaci jak i dziennikarze piśmiennictwa polskiego i do tej pory z wdzięcznością wspominają zawsze uczynnego p. Władysława z Mławy. Podczas wojny ostatniej p. Zymirski pełnił obowiązki Rewizora Ruchu, będąc zaś na ewakuacji w Rosji był naczelnikiem węzła, od 1918 roku od chwili ustąpienia Niemców zajął posadę inspektora Ruchu, a od 1 Grudnia 1919 został powołany na Naczelnika Ruchu Białostockiego oddziału Wileńskiej dy-rekcji, pozostając na tym stanowisku do obecnej chwili, gdzie dawaj Mu Boże zdrowie i siły pozostać jak najdłużej.

Handel, finanse i drożyzna w Białymstoku.

Dowóz: 3 wag. mąki, 1 wag. Doróżkarze i hotelarze po-słędzi 3 wag. cementu i 1 wag. nowelnie zwrócili się z prośbą do Magistratu o podwyższenie soli. Wywóz: 2 wag. sukna, 1 wag. cementu, 1 wag. żelaza.

Kronika policyjna Białostocka.

Kradzieże. Ze stajni Jana Dziemianczuka w Dojlidach skradziono konia i wóz ogólnej wartości 12 milj. mk. — W nocy 17 bm. okradzione zostało mieszkanie Pejsacha Sokoła. Wartość skradzionych rzeczy wynosi sumę przeszło pół milj. mk. Policja kolejowa przyłapała na dworcu przemytnika wódki Franciszka Persia. Zatrzymano również przemytniczkę papierosów, matkę Persia.

Ofiara.

Od Państwowego Szpitala Epidemicznego N. N. K. Nr. 1 w Białymstoku, 32.000 mk. na cel ogrodzenia cmentarza wojakowego w Zwierzycu poległych żołnierzy polskich.

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne, kołolecie i aluzerja. przyjmuje od godz. 10-12 i od 4-7 BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłucne. przeniosł gabinet ul. Sienkiewicza 14. Przyjmuje od 9-10 tej r. i 4-8 w. Święta od 11-ej do 1. po południu.

Ogłoszenia drobne.
Poszukuje posady pom. buch. lub rachmistrza — biegły w rachunkowości a długoletnią praktyką. Oferty do red. „Dzien. Biał.” pod Rachmistrz. 624

Zgubiono kartę pobytu, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Abram Gutmana zam. przy ul. Sienkiewicza Nr. 110. 639

Zgubiono kartę odczucia, wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Mojżesza Bekienstejsa (roczn. 1922) zam. przy ul. Świętojańskiej Nr. 2. 638

Sprzedają się dwa domy drewniane i ziemi 2697 kw. m. w miasteczku Niezbudka - Michałowo. Zgłaszać się Białystok, Stołeczna 9. 639

Zgubiono paszport amerykański, wyd. w Ameryce m. Chicago przez rząd na imię Wacława Rybnika, przytem zgubiono i inne dokumenty, zam. we wsi Rybnikach, pow. Białostockiej, gm. Obrabniki. 639

Motocykl N. S. U. 3, 8 P. S. z dobrym stanem sprzedam nie drogo. B. Wilemski Legionowa 30. 638

Zgubiono paszport polski na imię Leja Kiwielewicz zam. przy ul. Mickiewicza Nr. 51. 634

Łyżeczka epidemicznego N. N. K. Nr. 1 odbędzie się w dniu 24 maja o godz. 10 rano, na rynku miejskim. 630

Drobiazgi białostockie.

Strajk w przemyśle włókiennym trwa. W związku z niedojściem do skutku rokowań w sprawie podwyżek płac odbyły się narady rob. związków zawodowych. W dniu dzisiejszym odbędzie się jeszcze jedna konferencja związków w tej sprawie.

Szczepienie ospy bezpłatne dla dzieci od lat 6 i dla osób, które szczepiły ospe przed 5 laty, rozpoczyna się w ciągu dni najbliższych w szpitalu S-tego Rocha w godz. 12-2, w szpitalu żydowskim w godz. 2-4 popoł., w inst. „Kropla mleka” (Słonimska 19) w godz. 12-2 i w ambulatorjum „Oze” w godzinach 2-4 popoł. codziennie prócz dni świątecznych.

Brak marek stemplowych daje się dotkliwie odczuć. Wobec podniesienia opłat stemplowych istniejące marki nie wystarczają i interesowani tracą godzinę całe, opłacając podania e. t. c. w Urzędzie opłat skarbowych.

Marszałek Piłsudski został zaproszony przez korpus oficerski 42 pułku piechoty na uroczystość pułkową, która odbędzie się we środę dnia 23 bm. Marszałek Piłsudski przyrzekł swój udział.

Złot harcerski. Dn. 19-20 — 21 i 22 maja rb. odbędzie się złot harcerski Samodzielnego Hufca Żeńskiego pod Grod-nem.

Złot będzie nosił charakter czysto-wewnętrzny, mający na celu zapoznanie się z życiem obozowem.

Wszyscy interesujący się sprawami harcerskimi oraz przy-jaciele i zyczliwi będą w naszym namiotach bardzo mile widziani.

Strajk robotników przemysłu garbarskiego trwa już od 3 tygodni. Konferencje w inspektoracie pracy nie doprowadziły do porozumienia. Fabrykanci proponują 35 proc. a robotnicy żądają 60 procent podwyżki.

CAZIMI METAMORPHOSA

663

Krem-Mydło-Puder

UDELIKATNIAJĄ CERĘ

USUWAJĄ WSZELKIE JEJ WADY

ŻAДАĆ WSZĘDZIE!

Film nad filmy! Cud nowoczesnej techniki Duma kinematografii!

Arcydzieło nagrodzone trzy razy na tegorocznych konkursach filmowych złotymi medalami w Nowym-Yorku, Paryżu i Londynie.

„Apollo” G D Y W SERCACH WRE BURZA...

Porządek o 7, 8, 45 i 10, 15 w Współczesny dramat w 8 aktach.

Kasa czynna od godziny 6, 30 wiecz. KROLOWA EKRANU **Dorota PHILIPPS** Historja miłości, rozkoszy, występku i okrucieństwa.

D Z I S Uwaga: Film ten jest największym, dotychczas wykonanym dziełem filmowym, z którym żadne inne zrównać się ani w części nie mogą.

„Modern” DZIECI REWOLUCJI

Dramat w 7 wielkich aktach.

Dziś! Potężne dzieło sztuki kinematograficznej W rolach głównych słynni artyści węgierscy **ALBERT de KERSTEN — MARY SCHARMULLER.**

Kasa czynna od godz. 5 popoł. Rzecz dzieje się w Paryżu w czasie wielkiej rewolucji francuskiej. Seansy: 6, 15, 8, 15 i 10, 15 wiecz.

Wydawca i Redaktor Józef Ujejski. Druk Polak. Zakł. Graficzne, J. Strowski i S-ka, Białystok, Warszawa 53.